



PS

LISTOPAD  
11/2023 (327)

# WYBIERAJĄCY CZY WYBIERANI?



MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO  
NOWE ŻYCIE W GDAŃSKU

# CZY KONIECZNIE MUSIMY TO ROZUMIEĆ?



Miesiąc temu pisaliśmy o najważniejszych wyborach w życiu człowieka – wybraniu Jezusa na całe życie. Siłą rzeczy cytowaliśmy także wersety biblijne o tym, że to Bóg wybiera. Dzisiaj podejmujemy ten temat – temat niełatwy, bo jak pisze Tomek w swoim tekście, teolodzy nieustannie głośnią się nad kwestią wyboru, którego dokonuje Bóg i starają się wyjaśnić to, czego do końca wyjaśnić się nie da. „Nie da się Bożego wybrania w pełni zrozumieć i logicznie wytłumaczyć” –

zwraca uwagę Tomek.

Pastor ujmuje temat wybrania nieco inaczej, zwracając uwagę na kwestię wybrania do uwielbienia Boga i wołania do Niego. Teksty „Wybór i przeznaczenie” oraz „Kim są wybrani Boga” prezentują w pigułce problem wybrania i predestynacji. O tym, do czego prowadzić może spłykanie i upraszczanie tematu Bożego wybrania pisze Piotr. W historii chrześcijaństwa zdarzało się, że opaczne rozumienie tego problemu prowadziło do zaniechania ewangelizacji „bo Bóg i tak wybierze tych, co chce”.

W tekście „Radość i smutek wybrania” zwracam uwagę na to, jak odbieramy fakt Bożego wybrania do życia wiecznego. O tym, że wybrani zostaliśmy w Chrystusie i dlatego Bóg może radować się nami, piszę w artykule „Dzień wielkiego święta”.

Zapraszam do odkrywania innych ciekawych tekstów listopadowym PS!

Jarosław Wierchołowski, redakcja

## *W tym numerze...*

<b>OD PASTORA</b> - Wybrani, by wołać!	3
<b>TEMAT NUMERU - WYBIERAJĄCY CZY WYBIERANI?</b>	
Zbyt wspaniałe, aby to pojąć - Tomasz Biernacki	5
Wybór i przeznaczenie - Donald C. Stamps	7
Kim są wybrani Boży?	11
Radość i smutek wybrania - Jarosław Wierchołowski	13
Wybranie, a ewangelizacja - Piotr Aftanas	14
Dzień wielkiego święta - Jarosław Wierchołowski	16
Czy John Wesley jest w niebie? - J.A. Medders	17
<b>NASZE RECENZJE</b> - „Pójdź za mną” - GMB - Piotr Lemański	18
<b>NASZE BLOGI</b>	20
<b>KRONIKA ZBOROWA</b>	27
<b>KOMUNIKATY</b>	30
<b>JEGO WIECZNA CHWAŁA</b> - o książce „Życie i pamiętnik Dawida Brainerda”	32

# Wybrani, by wołać!

Marian Biernacki



Od dłuższego już czasu zauważam, że na ustach wielu osób z naszego środowiska coraz rzadziej pojawia się głośna modlitwa. Nawet jeśli kilka lat temu tak nie było,

to z upływem czasu milkną i modlą się szepcąc albo już tylko w myślach. Powody tego oczywiście są różne. Oby jednak w żadnym razie usprawiedliwieniem braku wołania do Boga nie stało się przekonanie o na tyle zaawansowanej bliskości z Bogiem, że głośna modlitwa stała się już nie na miejscu. Coś takiego może przyjść nam do głowy jako ludziom wybranym do życia w intymnej więzi z Jezusem. Możemy niestety popaść też w drugą skrajność i ciągle modlić się tylko bardzo głośno, jakby Bóg był daleko i słabo nas słyszał.

Wołać do Boga to głośno Go o coś prosić. Pismo Święte w wielu miejscach daje do zrozumienia, że jest to prawidłowy sposób zwracania się ludzi wierzących do Boga. W chwilach kryzysowych. Izraelici **jęczeli z powodu ciężkiej pracy i narzekali, a ich wołanie o pomoc z powodu ciężkiej pracy dotarło do Boga. I usłyszał Bóg ich narzekanie. I wspomniał Bóg na swoje przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. I wejrzał Bóg na Izraelitów: Bóg ujął się za nimi [2Mo 2,23-25]. Wołaj głośno do Pana, jęcz, córko Syjońska! Wylewaj łzy jak strumień we dnie i w nocy! Nie pozwalaj sobie na wytychnienie niech nie odpoczywa twoja żrenica! [Tr 2,18]** – zachęcał prorok

Boży na inną okoliczność. Jak widać, Bóg chce, abyśmy do Niego wołali.

Dobrym przykładem skuteczności takiej postawy jest świadectwo biblijnego Dawida. **Gdy jestem w niedoli, wzywam Pana i Boga mojego wzywam, A On wysłuchuje z świątyni swojego głosu mojego. I wołanie moje dociera do uszu Jego [2Sm 22,7].** Pouczają o tym niektóre psalmy Dawidowe. **Modlitwa. Głośno do Pana wołam, głośno Pana błagam. Wylewam przed Nim moją prośbę i o niedoli mojej Jemu opowiadam [Ps 142,2-3].** Gdy w codziennym życiu nagle znajdziemy się w tarapatkach, to zaczynamy wołać o pomoc. Do kogo w pierwszej kolejności się zwracamy? Otóż przede wszystkim powiadamy swoich najbliższych i właśnie ich wzywamy na ratunek. **A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! [Ga 4,6].** Chrześcijanin, z racji bliskiej więzi z Bogiem, gdy znajdzie się w potrzebie, woła przede wszystkim do Boga.

Należy na tę sprawę spojrzeć też od drugiej strony. Spróbujmy przez chwilę wczuć się na przykład w rolę męża. Jeżeli nasza żona, nasza umiłowana wybranka, w trudnej sytuacji zawołałaby na ratunek kogoś innego, a nie nas, to niewątpliwie zrobiłoby się nam przykro. Gdy król Achaz znalazł się w tarapatkach i nie zawołał w tej sprawie do Boga, usłyszał: **Tak mówi Pan: Czy nie ma Boga w Izraelu, że postąpiłaś zsięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu? [2Krl 1,6].** Podobną nutę można wyczuć w biblijnej wzmiance, gdy **Asa zach-**

rował na nogi, a jego choroba coraz bardziej się wzmagała; lecz nawet w swojej chorobie nie zwracał się do Pana, ale do lekarzy [2Krn 16,12]. Krótko mówiąc, Bóg chce aby wybrani przez Niego ludzie, gdy znajdą się w sytuacji podbramkowej, wołali do Niego.

Najdobitniej tę prawdę wyraził Syn Boży podsumowując podobieństwo o wdowie i niesprawiedliwym sędzi. **A czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą? Czy będzie zwlekał w ich sprawie?** [Łk 18,7]. To, że zostaliśmy wybrani przez Boga – daje nam prawo wołać do Niego, a zarazem nas do tego zobowiązuje. Dniem i nocą możemy wołać do Boga w najróżniejszych

sprawach. **Wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne, o których nie wiesz!** [Jr 33,3]. Uczmy się więc wołać do Boga, bo to wyraża nie tylko naszą więź z naszym Panem ale również wiarę w Niego. **Czy Syn Boży znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?** [Łk 18,8]. Wyrażajmy ją ustawicznym wołaniem do Niego!

**Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana** [Jn 1,23]. **Wołaj na całe gardło, nie powściągaj się, podnieś jak trąba swój głos i wspominaj mojemu ludowi jego występki, a domowi Jakuba jego grzechy!** [Iz 58,1]. Powinnością sług Bożych jest też nawoływanie ludzi, ale to jest temat już na inne rozważanie. ■



# Zbyt wspaniałe, aby to pojąć

Tomasz Biernacki

Przed miesiącem wielu z nas żyło wyborami. Przy tamtej okazji rozmyślałem na temat tego, co tak naprawdę zasługuje na miano najważniejszych wyborów w moim życiu. Doszedłem do wniosku, że te parlamentarne do takich nie należą. To codzienne wybory, często nawet zdawałoby się, że całkowicie drobne, w których wyrażam posłuszeństwo Bogu, są tak naprawdę tymi najważniejszymi. Wszak pokazują one, że faktycznie należę do Niego.

Bo przecież – w świetle Biblii – to nie tak, że my Go wybieramy. Słowa Jezusa, które skierował do apostołów nie pozostawiają nam cienia wątpliwości w tej kwestii: **„Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, żebyście szli i przynosili owoc”** (Jana 15:16a). Nasz wybór dotyczy tego, czy akceptujemy Boże wybranie, czy też decydujemy się je odrzucić. Mamy jednak wolną wolę, aby po tym jak zostaniemy skonfrontowani z dobrą nowiną o zbawieniu, wybrać drogę życia lub drogę śmierci.

## TRZEBA UWIERZYĆ

Wiele osób odrzuca Boże wybranie, nie mogąc w nie uwierzyć. **Rzecz jednak w tym, że nie można tego przyjąć inaczej niż przez wiarę!** Nie da się Bożego wybrania w pełni zrozumieć i logicznie wytłumaczyć. Przerasta to przynajmniej moje zdolności. Jednak zdaje się, że od czasu gdy Jezus chodził po ziemi, nikt jeszcze nie zrobił tego w taki sposób, który rozwiązałby wszelkie rodzące się pytania.

Oczywiście wciąż wielu próbuje jakoś pojąć i opisać to co jest niepojęte. Choć wymyka się to prostym definicjom, wielu

teologów łamie sobie głowy, aby ubrać w odpowiednie słowa istotę Bożego wybrania. Swego czasu wertowałem podręczniki dogmatyki, a nawet sam włączałem w dyskusje na ten temat. Kwestia pojmowania tzw. predestynacji potrafi poróżnić wielu chrześcijan. Dyskusje przeradzają się czasem w poważne kłótnie, gdzie strony zamiast dążyć do jedności, odzęgnują się od siebie. Słowo Boże wzywa nas jednak, by nie tylko nie wszczynać sporów (2 Tm 2,14), ale wręcz by ich unikać (Tyt 3,2.9)!

Dlatego dziś najchętniej omijam dyskusje na temat predestynacji. Nie dlatego, że nie mam w tym temacie nic do powiedzenia. Po prostu wiem, że od lat ludzie gotowi są spierać, a nie przynosi to praktycznie żadnego pożytku. Akceptuję swoją ułomność. **Boże wybranie jest zbyt wspaniałe, abym mógł je w pełni pojąć.** Trzeba przyjąć je wiarą! *„Mówię tak, gdyż teraz widzimy zagadkowe kontury. Nadejdzie jednak czas, gdy zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części. Przyjdzie jednak czas, kiedy poznam tak, jak zostałem poznany”* (1Ko 13:12).

## ŁASKA CZYLI NIEZASŁUŻONY DAR BOŻY

Jako biblijnie wierzący ludzie często podkreślamy, że **jesteśmy zbawieni z łaski przez wiarę**. To niezwykle, że Bóg zdecydował się nas wybrać i ofiarować nam możliwość zbawienia w Jezusie Chrystusie. Przyjmujemy tę łaskę wiarą. Łaska – zgodnie z definicją – to nic innego jak **niezasłużony dar udzielany przez Boga człowiekowi**. Niczym nie zasłużyliśmy sobie na Jego przychyłność i wspaniałomyślność.

*„Gdyż z łaski jesteście zbawieni, przez*

**wiarę. Nie jest to waszym osiągnięciem, ale darem Boga. Nie stało się to dzięki uczynkom, aby się ktoś nie chlubił. Jesteśmy Jego dziełem. Zostaliśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów. Bóg przygotował je już wcześniej, by były treścią naszego życia” (Ef 2:8-10).**

Naprawdę wydaje się być to zbyt wspaniałe, aby to pojąć. I właśnie dlatego tak ciężko niektórym to przyjąć. Trzeba jednak w to uwierzyć, bo **„bez wiary nie można podobać się Bogu. Kto bowiem przychodzi do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i nagradza tych, którzy Go poszukują” (Hbr 11:6).**

#### **JAKI JEST KLUCZ BOŻEGO WYBORU?**

Wierzę, że Bóg mnie wybrał, choć wciąż uważam, że to zbyt wspaniałe, aby to pojąć. Nie rozumiem dlaczego spotkała mnie ta łaska, ale jestem za nią dogonnie wdzięczny. Wiem, że niczym nie zasłużyłem sobie na tę wspaniałomyślność. Boży wybór wymyka się zasadom naszej logiki.

**„Ale właśnie to, co w oczach świata głupie, Bóg wybrał, aby zawstydzić mądrych. To, co w oczach świata słabe, Bóg wybrał, aby zawstydzić mocnych. To, co w oczach świata uchodzi za niskiego rodu, co wzgardzone – to, co jest niczym, Bóg wybrał, aby unieważnić to, co jest czymś” (1Ko 1:27-28).**

Jest to ponad mój rozum. Nie wiem jaki jest klucz Bożego wyboru. Nie zależy mi na tym, by ludzie widzieli we mnie wykształconego teologa, który będzie potrafił wyjaśnić w przejrzysty sposób niuanse predestynacji. **Ja po prostu wierzę w łaskę** – ten niczym niezastąpiony dar – i chcę, aby moje życie było hymnem wdzięczności na cześć mojego Zbawiciela.

Moje myśli świetnie oddaje pieśń „Who Am I?” napisana w 2004 roku przez pastora Marka Halla. Był wtedy mniej więcej w moim wieku i odpowiadał za grupę uwielbienia

w jednym z baptystycznych zborów na Florydzie. Utwór ten znalazł się na drugiej płycie założonego przez niego zespołu „Casting Crowns” i w polskim przekładzie śpiewamy:

*„Czemu mnie wybrał Władca ziemi tej  
By objawić imię Swe, wziąć na Siebie każdy grzech?*

*Czemu On – najjaśniejsza z wszystkich gwiazd*

*Oświeca serce me, które postępuje źle?*

*Czemu mnie uratował wielki Bóg*

*Podał rękę Swą, bym na nowo powstać mógł?*

*Czemu mnie, Zbawca co uciszył sztorm*

*Dał Święte Słowo Swe, by ukoić duszę moją?”*

Gdy zaczynamy się zastanawiać nad Bożym wybraniem, ciężko aby w naszej głowie nie zrodziły się podobne pytania. Zdaje się to być zbyt wspaniałe, aby to pojąć. Trzeba jednak nam przyjąć wiarą to, że Władca tej ziemi nas wybrał! Dlaczego? Bo tak Mu się upodobało. Wierzę w Jego łaskę, bo przekonuje mnie o tym Pismo Święte i radość, która zagościła w moim sercu po tym jak postanowiłem zaufać w to cudowne wybranie. Refren wspomnianej pieśni właśnie to podkreśla. Nie jest to w żadnej mierze nasza zasługa:

*„Nie ze względu na mnie, lecz*

*Jest to dzieło łaski Twej*

*Nic nie mogę zrobić sam*

*W Tobie przebaczenie mam”*

#### **PEWNOŚĆ ZBAWIENIA**

Cytowana pieśń kończy się wyznaniem: „Nie boję się, Jezus odkupieniem mym”. Odpoczywam w tej myśli. Jakie to szczęście, że mogę oprzeć moją pewność zbawienia nie na swoich dokonaniach, ale na Bożej łasce. Jego wybranie jest gwarancją spełnienia się mojej nadziei. W każdym innym przypadku byłbym zgubiony.

**„Tymczasem, jak napisano: Czego oko nie zdołało ujrzeć, a ucho usłyszeć, i co ludziom nawet na myśl nie przyszło, to Bóg przygotował tym, którzy Go kochają” (1Ko 2:9).**

Wydaje się być to zbyt wspaniałe, aby to pojąć. Nie potrafię tego dokładnie wyjaśnić. Ale wierzę w to i zachęcam do tego również Ciebie. Nie potrzebujesz fakultetu z teologii. Naprawdę nie musisz znać wszystkich punktów kalwinizmu. Nie ma większego znaczenia czy potrafisz wyłumaczyć zwięźle pojęcie predestynacji. Znaczenie ma to czy wierzysz, że Jezus Chry-

stus jest Synem Bożym, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia. Jeśli tak – odpocznij w tej myśli, że zostałeś wybrany przez samego Boga.

**„Bo jeśli ustami wyznasz, że Panem jest Jezus, i uwierzysz w swym sercu, że Bóg wzbudził Go z martwych, będziesz zbawiony” (Rz 10:9).** A przecież **„nikt nie jest w stanie wyznać, że Jezus jest Panem, jak tylko w Duchu Świętym” (1Ko 12:3).** On jest **„rękomią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego” (Ef 1:14).** ■

## Wybór i przeznaczenie

Donald C. Stamps

**„On wybrał nas w Nim przed założeniem świata, abyśmy wobec Niego byli święci, nie-naganni i żyli w miłości. Przeznaczył nas, abyśmy przez Jezusa Chrystusa stali się Jego dziećmi zgodnie z życzeniem Jego woli.” (Efezjan 1:4-5)**

### PYTANIE

Zagadnienie przeznaczenia – predestynacji – często nasuwa pytanie, czy Bóg ustalił uprzednio, kto dostąpi zbawienia i spędzi wieczność z Nim, a kto zostanie potępiony i wygnany sprzed Jego oblicza na zawsze. Innymi słowy, czy Bóg sam decyduje o tym, kto idzie do nieba, a kto do piekła? Pismo Święte jasno mówi, że Bóg jest wszechwiedzący (Ps 44,21; 139,1-6; 147,5) i angażuje się w ludzkie życie oraz losy stworzonego przez siebie świata (Dz 17,26-28). Pismo Święte mówi jednak również jasno, że każdy podejmuje decyzję, czy związać swoje życie z Bogiem (5Mo 30,19; Joz 24,15; J1,12; 6,37; 13,20). Ten wybór przesądza o tym, czy spędzimy z Nim

wieczność (J 3,36; 5,40; Obj 16,9). To, że Bóg zna możliwy i faktyczny bieg wszelkich spraw (por. Iz 42,9; Dz 2,23; 1P 1,2), nie znaczy, że go uprzednio ustala. Bóg zna przeszłość i przyszłość, ale ta wiedza nie oznacza, że On sprawia zaistnienie wszystkiego, o czym wie, że się stanie. Odnosi się to również do naszych wyborów i działania. Bóg obdarzył nas wolną wolą, byśmy mogli podejmować własne decyzje (2Mo 2,16). Jesteśmy więc odpowiedzialni za nasze wybory i wynikające z nich konsekwencje (Mt 12,36; Rz 14,12; Hbr 4,13).

### WYBÓR

Boży wybór tych, którzy przyjmują Chrystusa przez wiarę jest jedną z podstawowych prawd nauczania apostoła Pawła (zob. Rz 8,29-33; 9,6-26; 11,5-28; Kol 3,12; 1Tm 1,4; 2Tm 2,13; Tyt 1,1). Termin „wybranie” (od greckiego czasownika *ekleigo*) odnosi się do Bożego wyboru wydzielenia sobie ludzi w oparciu o ich wybór przyjęcia Bożego przebaczenia i podporządko-

wania swego życia Jezusowi Chrystusowi. Przez przyjęcie ofiarnej śmierci Chrystusa i oczyszczającej mocy, którą ona wnosi, każda osoba dokonuje wyboru pozostania duchowo czystą i poświęconą do szczególnych celów Boga (por. 2Tm 2,13). Paweł postrzega ten wybór jako wyraz Bożej miłości przez to, że Bóg chętnie przyjmuje jako swą własność wszystkich tych, którzy chętnie przyjmują Jego Syna, Jezusa (J 1,12). Mówiąc po prostu, Bóg w swoim wyborze przyjmuje tych, którzy w swoim chętnym wyborze przyjmują przywództwo Chrystusa i Jego autorytet we wszystkim, co łączy się z ich życiem. Nauka (tj. prawda lub doktryna) o Bożym wybraniu zawiera następujące prawdy:

Wybór jest chrystocentryczny. Bóg wybiera tylko tych, którzy utożsamiają się i jednoczą z Chrystusem przez przyjęcie Jego ofiary i przebaczenia ich grzechów. „On wybrał nas w Nim” (Ef 1,4). To Jezus jest, przede wszystkim, Bożym „wybranym”, „Osobą Jego wyboru”. Bóg mówi o Jezusie: „Oto mój Sługa, którego wybrałem” (Mt 12,18; por. Iz 42,1-6; 1P 2,4). W świetle tych słów Chrystus jest podstawą wybrania nas jako części Bożego ludu wybranego. Tylko jako zjednoczeni z Chrystusem – w osobistej relacji z Nim – stajemy się przedmiotem Bożego „wyboru” (Ef 1,4-13). Nikt nie staje się przedmiotem Bożego „wyboru”, dopóki chętnie, z własnej woli, nie przyjmie Chrystusa i nie powierzy Mu swojego życia przez wiarę.

Wybór dokonuje się „w Nim... przez Jego krew” (Ef 1,7). Miejsce w Bożym ludzie wybranym jest możliwe jedynie dzięki osobistej ofierze Jezusa Chrystusa. Bóg wiedział, że w pewnym momencie ludzie postanowią zbuntować się przeciwko Niemu i pójść własną drogą, dlatego jeszcze przed stworzeniem świata (Ef 1,4) ustalił, w jaki sposób będą oni mogli liczyć na przywróce-

nie ich do właściwej relacji z Bogiem. Ten sposób łączy się ze śmiercią Jezusa Chrystusa na krzyżu. Podstawą wybrania nas jest ofiarna śmierć Chrystusa, bo tylko ona mogła doskonale uiścić cenę i w pełni ponieść karę za nasz grzech i bunt wobec Boga (Dz 20,28; Rz 3,24-26). Dzięki ofierze Chrystusa możemy wybrać powrót do jedności z Bogiem i stać się częścią grona Jego wybranych – Jego wybranego ludu.

Wybór w Chrystusie to pojęcie szerokie, odnoszące się głównie do wyboru całego ludu (Ef 1,4-5.7.9). Ten lud „Jego wyboru” jest nazwany „ciałem Chrystusa” (Ef 4,12), „moim Kościołem” (Mt 16,18), „ludem nabytym” przez Boga (1P 2,9) i „małżonką” Chrystusa (Obj 19,7). Wybór dotyczy więc całej wspólnoty tych, którzy stali się Bożym ludem. Wspólnota ta skupia osoby, które utożsamiają się i wiążą z ciałem Chrystusa – prawdziwym kościołem – przez wiarę w Chrystusa – (Ef 1,22-23). Prawidłowość tę widać już w Starym Przymierzu, w odniesieniu do Izraela. Tylko ci, którzy wybrali dochowanie wierności Bogu, dziedziczyli błogosławieństwa i obietnice dane ludowy wybranemu (zob. 5Mo 29,18-21; 2Krl 21,14).

Wybór ludu Bożego – ciała Chrystusa (czyli kościoła) – jako całości jest zawsze pewny. On zawsze będzie miał ludzi zbawionych (tj. we właściwej relacji z Nim) i świętych (tj. duchowo czystych, oddzielonych od zła i oddanych Bożym celom). Jednak pewność wyboru jednostek stanowiących część tego ciała, pozostaje obwarowana określonymi warunkami. Pewność ta zależy od ich osobistej wiary w Jezusa Chrystusa i od ich stałości w oddaniu się Mu jako Panu i najwyższemu autorytetowi we wszystkim, co dotyczy ich życia. Paweł wyjaśnia to w następujących punktach:

Wiecznym celem Boga dla kościoła jest to, by jego członkowie byli „wobec Niego święci, nienaganni i żyli w miłości” (Ef 1,4)



To odnosi się zarówno do przebaczenia grzechów (Ef 1,7), jak i do czystości kościoła jako małżonki Chrystusa (Obj 19,7). Boży wybrani są prowadzeni przez Ducha Świętego drogą uświęcenia. Oznacza to wzrost i rozwój duchowy, czystość i oddanie się Bożym celom (zob. Rz 8,14; Gal 5,16-25). O tym nadrzędnym celu Boga dla kościoła Paweł pisze wielokrotnie (zob. Ef 2,10; 3,14-19; 4,1-3.13-24; 5,1-18).

Osiągnięcie tego celu dla kościoła jako całości jest pewne: Chrystus przygotowuje sobie „Kościół godny chwaty... święty, niczym nie skalany” (Ef 5,27).

Spełnienie tego celu w życiu jednostek należących do tego kościoła, jest warunkowe. Chrystus przedstawi nas jako „świętych i nienagannych” (Ef 1,4) tylko jeśli będziemy trwać w wierze. Paweł stawia sprawę jasno: Celem Chrystusa jest „was przed sobą postawić jako świętych, nieskazitelnych i nienagannych, o ile trwać będziecie w wierze, ugruntowani, stali i niewzruszeni w nadziei płynącej z dobrej

nowiny” (Kol 1,22-23).

Wybór do zbawienia przez wiarę w Chrystusa jest dostępny wszystkim ludziom (J 3,16-17; 1Tm 2,4-6; Tyt 2,11; Hbr 2,9). Jednak wybór ten staje się rzeczywistością w życiu poszczególnych ludzi tylko wtedy, gdy przyznają się oni do swoich grzechów, odwracają się od swoich grzesznych dróg, przyjmują przebaczenie zapewnione im dzięki ofierze Chrystusa, powierzą Mu swoje życie i nawiązują osobistą relację z Bogiem opartą na wierze (Ef 2,8; 3,17; Dz 20,21; Rz 1,16; 4,16). W tym momencie zawierzenia Chrystusowi wierzący zostaje dodany do ciała Chrystusa (kościół) przez Ducha Świętego (1Ko 12,13). W rezultacie staje się on częścią ludu „Jego wyboru” – Bożego ludu wybranego. W ten sposób zarówno Bóg, jak i człowiek ma wpływ na sprawę wyboru (Rz 8,29; 2P 1,1-11).

### **PREDESTYNACJA**

Predestynacja lub przeznaczenie (od



greckiego czasownika *prooridzo*) oznacza ustalenie czegoś z wyprzedzeniem, „z góry”, i odnosi się do zamiarów Boga, które zrealizują się jako konsekwencja Jego wyboru. Wybór to decyzja podjęta przez Boga, by „w Chrystusie” wydzielić sobie lud, prawdziwy kościół, który będzie żył w osobistej relacji z Nim i realizował Jego szczególne plany. Predestynacja natomiast określa treść Bożych postanowień względem Jego ludu (tj. wszystkich prawdziwie wierzących, którzy chętnie dokonali wyboru, by przyjąć Chrystusa i pójść w Jego ślady). Predestynacja jest więc skutkiem, bądź konsekwencją, ich decyzji pójścia za Jezusem i służenia Mu.

Bóg predestynuje, lub rozstrzyga, że lud „Jego wyboru” (ci, którzy naśladowają Go i służą Mu):

- Zostanie powołany (tj. zaproszony do poznania Go i przeznaczony do służenia Jego celom, Rz 8,30)
- Zostanie usprawiedliwiony (tj. pojednany z Bogiem, Rz 3,24; 8,30)
- Stanie się święty i nienaganny (tj. czysty i przygotowany do realizowania Bożych celów, Ef 1,4)
- Zostanie adoptowany, by tworzyć gromadę Jego dzieci (Ef 1,5)
- Zostanie odkupiony (tj. wyzwolony i odnowiony do osobistej relacji z Bogiem, Ef 1,7)
- Zostanie obdarzony Duchem Świętym (Ef 1,13; Gal 3,13)
- Zostanie uczyniony podobnym do obrazu Jego Syna (tj. rozwinie w sobie charakter podobny Chrystusowemu i otrzyma moc podobną jak Chrystus, Rz 8,29)
- Zostanie stworzony do dobrych uczynków (Ef 2,10)
- Będzie żył dla Jego czci i chwały (Ef 1,12; 1P 2,9)
- Dostąpi udziału w wiecznym dziedzic-

twie (tj. otrzyma nagrodę w niebie, Ef 1,14)

- Zostanie uwielbiony (tj. otoczony czcią i ostatecznie nagrodzony w wiecznym Bożym Królestwie, Rz 8,30)

Predestynacja, podobnie jak wybór, odnosi się do ciała Chrystusa jako całości (tj. do całego prawdziwego kościoła, czyli do wszystkich naśladowców Chrystusa wszystkich czasów) i staje się rzeczywistością w życiu jednostek tylko wtedy, gdy stają się one częścią tego dzieła dzięki żywej, czynnej wierze w Chrystusa Jezusa (Ef 1,5.7.13; Dz 2,38-41; 16,31).

### PODSUMOWANIE

Z wyborem i przeznaczeniem (predestynacją) jest poniekąd tak, jak z wielkim statkiem zdążającym ku niebu. Statek ten (kościół) został wybrany przez Boga, by być Jego wyłączną własnością. Kapitanem tego statku jest Chrystus. Wszyscy, którzy chcą zabrać się w podróż do nieba, muszą znać Kapitana osobiście. Jeśli chcą dostać się na pokład (tj. stać się częścią Jego prawdziwego kościoła), muszą z ufnością powierzyć Mu swoje życie. Tak długo, jak przebywają na statku, w towarzystwie Kapitana okrętu, są wśród wybranych zdążających do nieba. Jeśli jednak dokonają wyboru opuszczenia statku i jego Kapitana, przestają być częścią wybranych. Wybór jest zatem zależny od osobistej relacji podróżnego z Kapitanem i od jego przebywania na pokładzie. Predestynacja natomiast dotyczy ostatecznego celu podróży okrętu i tego, co Bóg przygotował dla tych, którzy pozostali na statku. Bóg zaprasza wszystkich, by weszli na pokład okrętu wybranych przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Artykuł z „FireBible – Biblia dla charyzmatyków” ■

## Kim są wybrani Boży?

Mówiąc najprościej, „wybranymi przez Boga” są ci, których Bóg przeznaczył do zbawienia. Są nazwani „powołanymi”, ponieważ słowo to odzwierciedla dokonanie wyboru. Co cztery lata wybieramy prezydenta, my podejmujemy decyzję odnośnie tego, kto będzie sprawował ten urząd. Podobnie wygląda to w odniesieniu do Boga i tych, których wybiera do zbawienia. On podejmuje decyzję, kim będą Jego wybrani.

W tym sensie koncepcja Bożego wybrania tych, którzy zostaną zbawieni, nie jest kontrowersyjna. To, co wzbudza kontrowersje, dotyczy tego, w jaki sposób Bóg wybiera tych, którzy zostaną zbawieni. W całej historii kościoła pojawiły się dwa poglądy odnośnie doktryny wybrania (czy predestynacji). Jeden pogląd, który nazwiemy poglądem wiedzy uprzedniej, naucza że Bóg, dzięki temu że jest wszechwiedzący, zna tych, którzy we właściwym czasie i zgodnie ze swoją wolną wolą zaufają Jezusowi Chrystusowi w kwestii swojego zbawienia. Na podstawie tej boskiej wiedzy uprzedniej, Bóg wybiera poszczególne osoby „przed założeniem świata” (Ef 1,4). Pogląd ten jest uznawany np. przez większą część Amerykanów ewangelikalnie wierzących.

Drugim ważnym stanowiskiem jest pogląd augustiański, który naucza, że Bóg nie tylko sam wybiera tych, którzy zawierzą Jezusowi Chrystusowi, ale również sam wybiera tych, których obdarzy wiarą do tego, by wierzyli w Chrystusa. Innymi słowy, Boże powołanie do zbawienia nie opiera się na uprzedniej wiedzy na temat wiary poszczególnych osób, ale na wolnej i suwerennej fascie Wszechmogącego Boga. Bóg wybiera ludzi do zbawienia oraz czas, w którym ci ludzie zawierzą Chrystusowi,

ponieważ On ich do tego powołał. [...]

W poglądzie augustiańskim Bóg ma kontrolę. On jest tym, który na podstawie suwerennej woli, dobrowolnie wybiera tych, których zbawi. Nie tylko wybiera tych, których zbawi, ale także dokonuje dzieła zbawienia. Zamiast jedynie sprawić, że zbawienie jest dostępne, Bóg wybiera tych, których zbawi i zbawia ich. Pogląd ten stawia Boga we właściwym miejscu jako Stworzyciela i suwerennego władcę.

Pogląd augustiański nie jest również bez problemów. Krytycy tego stanowiska zarzucają, że pogląd ten odziera człowieka z jego wolnej woli. Skoro Bóg wybiera tych, których zbawi, to jaka jest różnica dla człowieka jeśli uwierzy? Po co zwiastować ewangelię? A co więcej, skoro Bóg wybiera ludzi zgodnie ze swoją suwerenną wolą, to jak możemy być odpowiedzialni za swoje czyny? Wszystkie te pytania są dobre i właściwe by na nie odpowiedzieć. Dobry fragment, który odpowiada na te zagadnienia pochodzi z 9. rozdziału Listu do Rzymian, najbardziej wnikliwie porusza kwestię Bożej suwerenności powołania.

Kontekst całego fragmentu wypływa z 8. rozdziału Rzymian, osiągając swój wspinały punkt kulminacyjny w słowach uwielbienia: „*Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie (...) ani żadne inne stworzenie, nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*” (Rzym 8,38-39). To prowadzi Pawła do rozważenia, w jaki sposób Żydzi mogą odpowiedzieć na to stwierdzenie. Podczas gdy Jezus przyszedł do zgubionych dzieci Izraela, a większą część pierwszego Kościoła stanowili Żydzi, to ewangelia znacznie szybciej rozprzestrzeniła się wśród pogan aniżeli Żydów. Właściwie większość Ży-

dów postrzegają ewangelię jako kamień zgorzenia (1Kor 1,23), odrzucając Jezusa. To doprowadziłoby przeciętnego Żyda do zastanowienia się nad tym, czy aby Boży plan wybrania nie zawiódł, skoro większość Żydów odrzuca przesłanie o ewangelii.

Przez cały 9. rozdział Listy do Rzymian Paweł systematycznie wskazuje, że Boża suwerenność dotycząca wybrania była od początku atakowana. Rozpoczyna się od ważnego stwierdzenia: „*Albowiem nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem*” (Rzym 9,6). Oznacza to, że nie wszyscy ludzie będący etnicznymi Żydami (zatem ci, których korzenie wywodzą się od Abrahama, Izaaka i Jakuba) należą do prawdziwego Izraela (wybranych Bożych). Przeglądając historię Izraela Paweł wskazuje, że Bóg wybrał Izaaka nad Ismaelem oraz Jakuba nad Ezawem. Na wypadek gdyby ktoś pomyślał, że Bóg wybiera poszczególne osoby na podstawie ich wiary czy dobrych czynków jakiego w przyszłości uczynią, dodaje także: „*Albowiem kiedy się one jeszcze nie urodziły* [dzieci Rebeki, czyli Jakub i Ezaw-

przyp. tłum.] *ani też nie uczyniły nic dobrego lub złego - aby utrzymało się w mocy Boże postanowienie wybrania. Oparte nie na uczynkach, lecz na tym, który powołuje...*” (Rzym 9,11).

W tym momencie ktoś mógłby pokusić się na oskarżenie Boga, że działa niesprawiedliwie. Paweł odpowiada na ten zarzut w wersecie 14, stwierdzając po prostu, że Bóg w żadnym sensie nie jest niesprawiedliwy. „*Zmituję się nad, kim się zmituję, a zlituję się, nad kim się zlituję*” (Rzym 9,15). Bóg jest suwerenny wobec swojego stworzenia. Jest wolny w tym, że może wybrać kogo chce zbawić, i jest wolny, by nie litować się wobec tych, względem których tak postanowił. Stworzenie nie ma prawa oskarżać Stworzyciela za bycie niesprawiedliwym. Sama myśl dotycząca tego, że stworzenie mogłoby sądzić Stworzyciela jest czymś niedorzecznym dla Pawła, i takie powinno również być dla każdego chrześcijanina. 9. rozdział Listu do Rzymian właściwie rozprawia się z takim poglądem.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, istnieją



jeszcze inne fragmenty, które w nieco mniejszym stopniu poruszają temat Bożego wybrania (np. Jan 6,37-45 oraz Ef 1,3-14). Istota tematu zawiera się w tym, że Bóg zaplanował odkupienie resztki ludzkości, aby ją zbawić. Powołane osoby zostały wybrane przed stworzeniem świata, a to zbawienie jest spełnione w Chrystusie. I tak jak mówi Paweł, „Bo tych, których przed-

tem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci. A których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił” (Rzym 8,29-30).

Tekst z portalu [www.gotquestions.org](http://www.gotquestions.org) ■

## Radość i smutek wybrania

Jarosław Wierchołowski

Ze Słowa Bożego możemy dowiedzieć się, że to Bóg wybiera sobie tych, których przeznaczył do życia wiecznego. „W Nim wybrał nas przed stworzeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani w Jego obecności, w miłości. Przeznaczył nas, abyśmy przez Jezusa Chrystusa stali się Jego dziećmi zgodnie z życzeniem Jego woli, dla tym większej chwały Jego łaski, którą obdarzył nas w Ukochanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, przebaczenie upadków według ogromu Jego łaski” – Efezjan 1,4-7 Jak reagujemy na taką informację?

### Radość wybrania

Kiedy jesteśmy wybierani do czegoś dobrego i chwalebego raczej zawsze się cieszymy. Jeśli pani w szkole wybierała nas, byśmy reprezentowali szkołę w jakiejś olimpiadzie lub zawodach sportowych, było to już samo w sobie spore wyróżnienie, niezależnie nawet od późniejszych wyników. Kiedy w pracy dyrektor wyznacza nas do zespołu, mającego pracować nad ważnym dla firmy projektem, także czujemy się wyróżnieni i docenieni. Ale Bóg wybiera nas już nie do ważnych zadań, a bez-

pośrednio do nagrody. Czy może być większe wybranie? Nie wybiera nas do „zespołu do zadań specjalnych” ani do „zespołu reprezentacyjnego”. W takich ziemskich strukturach dopiero dostawalibyśmy szansę, by sprawdzić się i ewentualnie otrzymać nagrodę. Bóg rozdaje nagrody według własnego uznania.

To oczywiste, że cieszymy się z tego wybrania. Nie ma nic wspanialszego od perspektywy życia wiecznego wraz z Panem Jezusem. Nie zliczę ile modlitw dziękczynnych za takie wybranie słyszałem, na pewno sam wiele ich składałem publicznie, a jeszcze więcej sam na sam z Bogiem. Nikogo z nas to nie dziwi, dziwić może wręcz milczenie w tej kwestii. Apostoł Paweł pisał: „Bracia, powinniśmy nieustannie dziękować Bogu za was, których Pan tak umiłował, że wybrał Bóg was jako pierwszych do osiągnięcia zbawienia przez Ducha Świętego i przez waszą wiarę w prawdę” – 2 Tesaloniczan 2,13.

Chyba większość dojrzałych duchowo chrześcijan uznaje wszechmoc Boga i związane z tym absolutne prawo do decydowania o swoich stworzeniach. W związku z

tym, nie mamy problemu z faktem, że zostaliśmy wybrani poza naszymi decyzjami czy aktami woli. „*Biada temu, kto się spiera ze swym własnym Stwórcą, temu, który jest jak naczynie wzięte spośród naczyń! Czy garnek pyta garncarza: Co czynisz? Lub zarzuci garncarzowi, że jest tępym?*” – Izajasza 45,9.

### Smutek wybrania

Ale to nie jest powszechna postawa. Można jeszcze zrozumieć (?) tych, którzy nie uznają Boga i Jego Słowa. Oni siłą rzeczy nie znajdują się póki co w gronie wybranych, ale starają się często ze wszystkich sił wykazać, że w ich rozumieniu Bóg jest niesprawiedliwym despota, arbitralnie decydującym o losie ludzi. Zacytujmy jeszcze raz Izajasza, doskonale obrazującego rozumowanie takich ludzi: „*Wasza przewrotność! A może garncarz tyle wart, co glina? Czy może dzieło powiedzieć o swym twórcy: „On mnie nie utworzył?” lub garnek powie garncarzowi: „On nic nie rozumie!”?*” – Izajasza 29,16.

Taki sposób rozumowania pokazuje także apostoł Paweł: „*Albowiem kiedy się one jeszcze nie narodziły ani też nie uczyniły nic dobrego lub złego - aby utrzymało się w mocy Boże postanowienie wybrania, Oparte nie na uczynkach, lecz na tym, który powołuje*

*- powiedziano jej, że starszy służyć będzie młodszemu, Jak napisano: Jakuba umiłowałem, a Ezawem wzgardziłem. Cóż tedy powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Bynajmniej. Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. A zatem nie zależy to od woli człowieka ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego.*” – Rzymian 9,11-16. Te słowa są problemem w ogóle dla starej, nieprzemienionej natury ludzkiej. Pycha i duma człowieka nie narodzonego na nowo wskazuje mu, że „jest kowalem własnego losu” i że to on decyduje. Dlatego tacy ludzie są często gorliwymi orędownikami niebiblijnej nauki o zbawieniu na podstawie uczynków. „*Jak sobie pościelesz tak się wyśpisz*” – głosi mądrość ludowa, która mogłaby być ich mottem. Taki człowiek lubi mieć świadomość, że na coś zastużył i coś sobie ciężko wypracował.

Na szczęście to Bóg wybiera, On się lituje i okazuje miłosierdzie. Dlatego tak wiele mogłem słyszeć świadectw zatwardziałyh grzeszników, ateistów, buntowników przeciwko Bogu (zob. Psalm 73,9), którzy narodziłi się na nowo i świadczyli o swojej niegdysiejszej smutnej głupocie. ■

## Wybranie, a ewangelizacja

Piotr Aftanas

Gdyby Karol Strasburger zadał w teleturnieju Familiada pytanie: „Co wybieramy?”, pewnie padłyby odpowiedzi: żonę, mieszkanie, pracę, samochód itp. Słuchamy takiej a nie innej muzyki, idziemy do wróżki zamiast na mszę lub odwrotnie. Kochamy buddyzm, a inne ruchy, czy religie, szanujemy. W życiu dokonujemy wielu wyborów

kierując się gustem, możliwościami, potrzebami, uczuciami, przyzwyczajeniami, doświadczeniem, radami. Według naszych wyborów grupujemy się, tworzymy jakieś społeczności, fankluby, fanpejdże, religie, czy nawet kościoły. Inaczej sprawa przedstawia się z ewangelicznym chrześcijaństwem. Chrześcijaństwo i Kościół chrześci-

jański to pomysł i wybór Boga. W chrześcijańskim kościele znajdują się ludzie być może o skrajnie różnym guście, poglądach, narodowości, kulturze; a najważniejsze co ich łączy, to wybór Boga. To nie oni Go sobie wybrali, bo np. hołdują takim czy innym wartościom. „Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem” - J 15,16. „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec” - J 6,44. On ich wybrał, a „oni znają Jego głos” - J 10,4. Wybrał ich, „aby z Nim byli” - Mk 3,14. Wyraźnie trzeba zaznaczyć, że uczniowie Chrystusa są w Kościele tylko i wyłącznie z powodu ponadnaturalnego. To Bóg ich wyrwał z systemu tego świata, aby już nie służyli „istotom niebędących bogami” - Gal 4,8. „Co u świata głupiego wybrał Bóg” - 1Kor 1,27.

Po co więc chrześcijaństwo ewangelizuje, skoro Jezus sam wybiera określone osoby?

„Chwaląc Boga i mając przychyłność u całego ludu. A Pan codziennie przyłączał zgromadzeniu (społeczność wywołanych) wybranych tych, co byli zbawionymi” [Nowa Biblia Gdańska, Dz 2,47].

„Chwaląc Boga i ciesząc się przychyłnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni” [Biblia Warszawska, Dz 2,47].

„Zaś poganie, słuchając, radowali się oraz wnosili Słowo Pana, a ci, którzy uwierzyli, byli wybrani do życia wiecznego” [Nowa Biblia Gdańska, Dz 13,48].

„A słysząc to poganie, radowali się i oddali chwałę Słowu Pana, i uwierzyli, ilu ich było wyznaczonych do życia wiecznego” [Przekład Toruński, Dz 13,48].

Chrześcijaństwo to Kościół Jezusa Chrystusa. A Kościół to społeczność, zgromadzenie wywołanych (ekklezja). Wywołanych, czyli wybranych. Rzeczywiście z każdego pokolenia Bóg wybiera sobie jakąś część ludzkości, aby Mu służyła. Przy takim założeniu faktycznie ewangelizacja jest

zupełnie zbędna. Jednak Boże wybranie nie wyklucza faktu, że Chrystus umarł za każdego człowieka, a tych, którzy w Niego uwierzą wybiera do Swojego Królestwa. Dzieje się tak, gdy ktoś usłyszy głos Boży i odpowie na wezwanie uprzednio postanego sługi Bożego lub Ducha Świętego.

„Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje? A jak mają zwiastować, jeżeli nie zostali posłani? Jak napisano: O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny!” - Rz 10,13-15.

Ewangelizacja dla chrześcijanina nie powinna wiązać się z frustracją z powodu braku odzewu, lecz z ufnością, że to Bóg pociąga kogo chce, choć często słodycz Słowa rodzi gorzką opor. Ewangelizacja jest radosną służbą przy jednoczesnym odczuwaniu współczucia i smutku z powodu ginących dusz. Ewangelizacja jest również duchową walką i błaganie o zmiłowanie Boże nad bliskimi. Ewangelizacja nie jest opowiadaniem o Chrystusie, ale głoszeniem Chrystusa. Ewangelizacja jest też ogłaszaniem panowania Chrystusa i sądu Bożego.

„Wziąłem więc książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w ustach moich jak słodki miód; a gdy ją zjadłem, żołądek mój pełen był gorzkości. I powiedziano mi: Musisz znowu prorokować o wielu ludach i narodach, i językach, i królach” [Biblia Warszawska, Obj 10,10-11].

Mimo, że niewielu znajduje drogę życia (Mat 7,14), chrześcijaństwo jednak nie jest ani hermetyzmem ani hermetyczne, jest dla każdego, bez względu na gust, kulturę, tradycję, urodzenie: „Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem” Obj 7,9.

# Dzień wielkiego święta

Jarosław Wierchołowski

Jakiś czas temu wręcz powalił mnie werset z Księgi Sofoniasza: „*Pan i Bóg twój jest u ciebie, On, Mocarz, co ci ocalenie niesie. On sam cieszy się i raduje tobą, i znów odnawia swą miłość ku tobie. Z powodu ciebie cieszy się i raduje, tak jak ktoś cieszy się w dzień wielkiego święta.*” [Księga Sofoniasza 3:17] Jak to w ogóle możliwe, jak po trzykroć Święty, dokonany Bóg może radować się mną, nędznym, grzesznym człowiekiem, zawadzającym Go co chwilę... Jak Bóg może cieszyć się ze mnie? Co tu jest w ogóle do cieszenia się? - po prostu nie rozumiem! Tak, nie rozumiem – to chyba jedyne słowa, którymi mogę to skomentować. To Słowo niesie w sobie jednak tyle nadziei i radości, że... no po prostu brak słów.

Nieustannie co jakiś czas wracam do tego wersetu. Czy Bóg cieszy się ze mnie

dlatego, że jestem taki albo inny, że „bierze w nawias” wszystkie moje grzechy i patrzy na jakieś dobre rzeczy we mnie (!?) - może one Go cieszą? Może cieszy się, że Mu służę, że modlę się albo czytam Jego Słowo? No przecież nie, wszystko to nic nie warte przecież przed Nim. Więc o co chodzi?

„*Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem - moim jesteś! Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień nie spłoniesz, a płomień nie spali cię. Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem; daję Egipt na okup za ciebie, Etiopię i Sabę zamiast ciebie. Dlatego że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję, więc daję ludzi za ciebie i narody za twoje życie. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą. Ze Wschodu przywiodę twoje potom-*





stwo i z Zachodu zgromadzę cię. Do Północy powiem: Wydadaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Przeprowadź moich synów z daleka i moje córki z krańców ziemi! Wszystkich, którzy są nazwani moim imieniem i których ku swojej chwale stworzyłem, których ukształtowałem i uczyniłem.” [Księga Izajasza 43:1-7] Kto może być cenny w Bożych oczach? Izajasz chyba nam coś rozjaśnia – cenny jest ten, kto jest przez Pana wybrany, wykupiony, wywołany z najdalszych krańców ziemi, ten, kto ma prawo nosić Jego imię. Imię Syna Chrystusowic, chrześcijanin.

To nie żadne moje cechy ani zastugi

powodują zatem, że Bóg się raduje ze mnie. To obraz Chrystusa we mnie, bo przecież On kocha Swego Syna i Nim się raduje. „Podczas gdy wypowiadał te słowa, okrył ich świetlisty obłok, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój ukochany Syn, źródło mojej radości” [Mateusza 17,5].

Zapewnienie z Księgi Sofoniasza nie może być źródłem mojego świetnego samopoczucia (choć niewątpliwie pokrzepia). Powinno być raczej zobowiązaniem by obraz Chrystusa we mnie był widoczny dla Boga, ale także dla innych. ■

## Czy John Wesley jest w niebie?

J.A. Medders

Słyszałem historię o tym, jak osiemnastowieczny kaznodzieja George Whitefield, energiczny kalwinista, został zapytany, czy sądzi, że zobaczy w niebie założyciela metodystów i znanego arminianina, Johna Wesleya.

Odpowiedź Whitefielda: „Nie, nie sądzę, że go zobaczę”.

Szokujące, prawda? Ale George jeszcze nie skończył. Dodał, że nie zobaczy Wesleya w niebie, ponieważ: „Pan Wesley będzie tak blisko tronu Bożego, a ja tak daleko z tyłu, że nie będę mógł go zobaczyć”.

Pokorny kalwinizm. Kalwinizm serca. Jeden Pan. Jedna wiara. Zjednoczeni ponad swoimi różnicami.

Komentarz wielkiego wiktoriańskiego kaznodziei Charlesa Spurgeona dotyczący tej historii jest wnikliwy: „Kiedy poznałem słowa pana Whitefielda, powiedziałem sobie: Po tym zobaczyłem, że jest on chrześcijaninem; widziałem bowiem, że kochał swego brata Wesleya, chociaż tak bardzo różnił się od niego w pewnych kwestiach

doktrynalnych. Tak, drodzy bracia, jeśli możemy się różnić, a jednak kochać się nawzajem — jeśli możemy pozwolić każdemu bratu iść własną drogą w służbie Bogu i mieć swobodę działania na swój sposób — jeśli możemy to zrobić, to wtedy uda nam się przekonać innych, że sami jesteśmy chrześcijanami”.

Miłość do innych braci a nie kalwinizm, to sposób, w jaki ludzie widzą, że jesteśmy uczniami zmartwychwstałego Nazarejczyka. „Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). Chociaż nie możemy naśladować służby, głoszenia czy inteligencji Whitefielda, wszyscy możemy naśladować jego kalwinizm.

Spurgeon i Whitefield nie byli słabymi kalwinistami. Byli pokornymi i łagodnymi kalwinistami. Nie umniejszali doktryn łaski i znaczenia kalwinizmu, ale w żaden sposób nie chcieli osłabiać Ciała Chrystusa. Chciałbym móc powiedzieć, że zawsze robiłem to samo. ■



## „Pójdź za mną” - GMB

Piotr Lemański

*Pójdź za mną* (1988) i wydany rok później – *Idę za Tobą*, to dwa albumy Grupy Mojego Brata (GMB), które zazwyczaj wymieniane są jednym tchem. Do dziś uważane są zgodnie za najlepsze i najbardziej popularne w dorobku grupy. Pomimo podobnych tytułów, są to wydawnictwa zupełnie różne. Pierwszy jest albumem koncepcyjnym, drugi jest zbiorem utworów z różnego okresu działalności zespołu. *Pójdź za mną* – to materiał absolutnie wyjątkowy. Równie niezwykła jest jego geneza, Dorota Pruszkowska, jedna z liderek zespołu miała sen. Śniła muzyczną opowieść o życiu, działalności i śmierci Jezusa Chrystusa. Przyśniły jej się również melodie do poszczególnych utworów. Później powstał pomysł, aby do muzyki przygotować musical, który miał być wystawiony na scenie. Bardzo ambitne zamierzenie nigdy nie doczekało się realizacji. Pozostał materiał muzyczny, który stał się jednym z największych dokonań grupy.

Album został zrealizowany z dużym rozmachem, jest długi, trwa prawie 54 minuty. Słowa (z wyjątkiem jednego utworu) napisał znany poeta, scenarzysta i performer – Marek Ławrynowicz, który na potrzeby przedsięwzięcia wykorzystał tekst Ewangelii Jana. Nie są to dostowne cytaty,

raczej swobodne, bardzo poetyckie opracowania, dzięki czemu łatwiej trafiające do słuchaczy. Muzykę napisali Dorota Pruszkowska i Jerzy Szarecki. Od poprzedniego albumu wydanego w Polsce minęło cztery lata. W międzyczasie zmienił się skład, odeszło dwóch muzyków. Rok wcześniej, podczas pobytu w USA, nagrali tzw. czarny album – *My Brother's Band*. Większość utworów znalazła się właśnie na – *Pójdź za mną*. W stosunku do poprzedniego albumu słyhać dużą różnicę, pobyt w amerykańskim, profesjonalnym studiu w Nashville (Tennessee), nie poszedł na marne. Słyhać dużą dyscyplinę, aranżacje są bardzo dokładnie przemyślane. Brzmienie również zdecydowanie lepsze, DEORecordings było już studiem z prawdziwego zdarzenia.

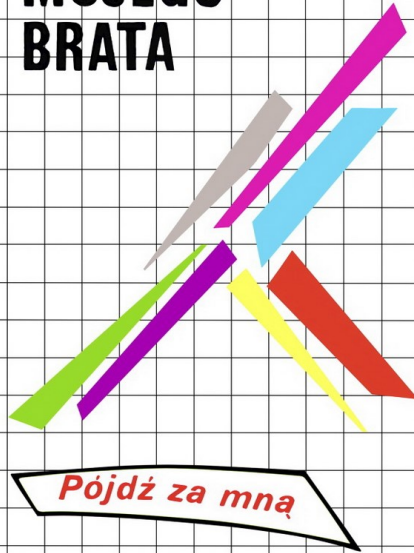
Muzyka jest mocno podporządkowana treści, nie mniej wiele kompozycji posiada dużą autonomię i można ich słyhać niezależnie. Nagrań najlepiej wysłyhać od początku, do końca, wówczas przemawia najmocniej. Muzyka jest bardzo zróżnicowana, mocne zdecydowane, musicalowe Protest songi takie jak: *Pieśń czekających uzdrowienia*, *Pieśń pożegnalna*, *Lud wybiera Barabasa* kontrastują z bardzo spokojnymi, lirycznymi utworami jak tytułowy *Pójdź za mną*. Nie brakuje również kompozycji bar-

dzo dramatycznych  
*Kto z nas bez winy*,  
 czy *Ukrzyżowanie*.  
 GMB czerpie również z tradycji muzycznych czasów minionych, np. motyw *Dance Macabre* (Taniec śmierci) rozpoczynający *Pieśń Łazarza*, oraz motyw *Marcia Funebre* (Marsz Żałobny), którym rozpoczyna się - *Ukrzyżowanie* (niezwykła, wstrząsająca trąbka - Jerzego Szareckiego). Wyżej wymienione odniesienia i nawiązania utwierdzają nas z jak poważnym wydawnictwem mamy do czynienia. Album kończy prze-

piękny, podniosły, majestatyczny hymn - *Zmartwychwstanie*, utwór od początku swego istnienia stał się klasykiem i grany jest z powodzeniem do dzisiaj.

Muzyka miała swoją premierę na Konferencji Młodzieżowej zorganizowanej przez MKM (Międzykościelny Komitet Młodzieżowy) w hali warszawskiego Torwaru w 1987 r. Konferencja odbyła się przed wylotem grupy do USA. *Pójdź za mną* w historii polskiej muzyki chrześcijańskiej, to wydawnictwo bez precedensu. Poziomem i jakością przewyższało wszystko to, co do tej pory się ukazało. Jedyne, czego brakuje to może zbyt mało zdecydowanych, samodzielnych solówek, wynikało to zapewne z tego, że muzyka była pisana z myślą o wystawieniu na scenie. Nowością

# GRUPA MOJEGO BRATA



była również okładka - abstrakcyjna, nieoczywista, jednak po dłuższym namyśle można w tej grafice dostrzec osobę niosącą krzyż.

Płyta do posłuchania dzisiaj wyłącznie w internecie (pomijając prywatne archiwa):  
[www.grupamojegobrata.info/](http://www.grupamojegobrata.info/)

Link do albumu  
<https://youtu.be/EZfagDuLCXo?list=PLtLa5aGn7FMYPJiXdFkGbclFFIZQz>  
 p43

Teksty piosenek:  
[www.grupamojegobrata.info/2022/09/pojdz-za-mna\\_22.html](http://www.grupamojegobrata.info/2022/09/pojdz-za-mna_22.html) ■



Marian Biernacki

## Krok po kroku...

3 października 2023

Nie od dzisiaj obserwujemy proces powolnego zeświecczenia, obejmujący szerokie kręgi chrześcijaństwa. Różne dziedziny wiary, jedne po drugich trafiają do tzw. 'okna Overtona', a ludzie zmieniają poglądy, zaczynając myśleć i żyć po nowemu. Kilka lat temu pisałem o tym, poruszając kwestię ordynacji kobiet. Nie inaczej jest ze sprawą pojmowania i definiowania małżeństwa. Za przykład weźmy dyskusję, która obecnie toczy się w środowiskach kościelnych u naszych południowych sąsiadów.

7 lipca bieżącego roku ponad pięćdziesięciu przedstawicieli czeskich kościołów podpisało deklarację w sprawie tzw. "małżeństwa dla wszystkich". Wydawać by się mogło, że dość jednoznacznie zabrzmiał w niej głos za tradycyjnym pojmowaniem związku małżeńskiego. (...) Jesteśmy przekonani, że małżeństwa nie można zdefiniować na nowo, zawsze było i zawsze będzie związkiem umownym między mężczyzną a kobietą. Społeczeństwo może ewoluować, ale niektóre rzeczy są stałe i niezmiennie.

Do takiej postawy prowadzi nas nie tylko jednoznaczne i wiążące stanowisko nauczania biblijnego, ale także tysiącletnia tradycja. Praktyka społeczna stale pokazuje, że małżeństwo między mężczyzną a kobietą jest niezastąpioną podstawą tworzenia wysokiej jakości rodziny i zdrowo funkcjonującego społeczeństwa - napisali sygnatariusze oświadczenia czeskich kościołów w sprawie małżeństwa.

Nie zmienia to jednak faktu, że zaledwie dwa miesiące później, 13 września 2023 roku, Rada Kościoła Braterskiego w Czechach rozesała po zborach list pasterski na ten sam temat, następującej treści:

*Drogie siostry, drodzy bracia,*

*W miesiącach letnich uwagę przyciągnęło oświadczenie przedstawicieli Kościoła na temat małżeństwa dla wszystkich. To oświadczenie stało się częścią ogólnospołecznej debaty, która odbywa się na poziomie parlamentu, kościołów i mediów. Niektórzy z zadowoleniem przyjęli to stwierdzenie, inni byli zaniepokojeni tym, że Kościół Braterski staje się*

nietolerancyjny i zamknięty na osoby o orientacji homoseksualnej. Zdajemy sobie sprawę, że niezgoda na to oświadczenie była w dużej mierze spowodowana chęcią niekrzywdzenia mniejszości.

Kościół Braterski w swoim wyznaniu wiary i zasadach duchowych definiuje małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety (Rdz 2:24). Nadal stoimy na tym stanowisku. Jednocześnie uważamy za słuszne i konieczne, aby pary tej samej płci mogły prawnie regulować swoje wspólne pożycie w taki sposób, aby ich godność ludzka, która należy do każdej osoby bez różnicy, nie została pomniejszona. W Kościele istotne jest, abyśmy stworzyli środowisko miłości i akceptacji Chrystusa dla wszystkich, pomimo różnych perspektyw w wielu dziedzinach życia. Do tego będziemy nadal dążyć, nawet jeśli jesteśmy różni i mamy różne poglądy na wiele spraw.

Jezus Chrystus ostrzega Kościół przed niebezpieczeństwem zatwardziałości serca (Mt 19, 1-12), którego chcemy uniknąć w relacji do Pana Boga i do wszystkich ludzi, niezależnie od ich orientacji seksualnej. Mamy nadzieję, że Pan, przez Ducha Świętego, przemieni nasze kamienne serca w ciało (Księga Ezechiela 36.26). Wierzimy, że nauczymy się akceptować tych, którzy nie odnoszą sukcesu w związkach lub tworzą je inaczej. Szukajmy razem drogi Chrystusa.

Pragnąc pokoju, w imieniu Rady JC

David Novák, Bronislav Matulík, Tadeáš Filípek

Czytając ten list nietrudno zauważyć, że Kościół Braterski w Czechach wszedł już na drogę łączenia wody z ogniem. Z Biblii jasno wynika, że liberalizacja poglądów jest znakiem końca czasów. Dobrze się słucha proroctw o nadchodzącym, masowym przebudzeniu duchowym. Podobnie było za czasów proroka Jeremiasza. Wtedy też wielu proroków zapowiadało narodowi

świetlaną przyszłość. Lecz Bóg powiedział: „Nie słuchajcie słów proroków, którzy wam prorokują, oni was tylko mamią, widzenie swego serca zwiastują, a nie to, co pochodzi z ust Pana!” [Jr 23,16]. Wyrok został już wydany i Bóg określił sposób wymierzenia kary. Tego nie można już było zmienić. Każdy mógł wszakże osobiście unieść się przed Bogiem, pokutować i uratować swoje własne życie.

A dzisiaj? Nieodwracalnie, krok po kroku, rozmaite instytucje, organizacje i środowiska zwracają się w kierunku akceptacji tego, co Biblia nazywa grzechem. Nieposłuszeństwo Bogu jest stare jak świat. Z tego powodu świat został już osądzony i potępiony. Nie można już mówić o ratowaniu całego narodu, a tym bardziej całego świata. Teraz Bóg w Chrystusie - jak z ognia - ratuje pojedyncze dusze, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni [1Ko 11,32]. Wciąż i jedynie przez osobistą wiarę w Jezusa Chrystusa można uniknąć gniewu Bożego i wiecznego potępienia.

Z dnia na dzień wzrasta więc osobista odpowiedzialność każdego z nas za swoje zbawienie. Przecież i tak *każdy poniesie swój własny ciężar* [Ga 6,5]. Do nieba nie idzie się zbiorowo. Organizacje kościelne można zmusić do ustępstw i niezgodnych z Biblią zapisów. Jeżeli wszakże na tablicy naszego serca Bóg wypisze nam swoje Prawo, to nawet męczeńska śmierć tego nam z duszy nie wymaże. „*Dlatego poddawajcie samych siebie próbie: Czy trwacie w wierze? Doświadczajcie siebie: Czy dostrzegacie u siebie to, że Jezus Chrystus jest w was?*” [2Ko 13,5].

Podczas gdy pod wpływem ducha tego świata całe środowiska, całe denominacje, krok po kroku, ulegać będą zeświecczeniu, my osobiście możemy aż do końca wytrwać w posłuszeństwie Słowu Bożemu. Niech tak się stanie.. ■

## Ufajmy Słowu Bożemu

26 października 2023

Od pewnego czasu dość intensywnie nadchodzą mnie osobiste myśli, ale też docierają do mnie głosy innych braci, o zawodności wielu prorocत्व. Podczas rozmaitych zgromadzeń i konferencji usłyszeć można zapowiedzi przebudzenia, poddania lokalnych społeczności, a nawet całych miast, Chrystusowi oraz szeregu innych cudownych zmian. Przy tym zdumiewa to, jak bardzo ludzie je sobie cenią. Coraz częściej kazanie Słowa Bożego idzie na dalszy plan, bo musi zrobić miejsce objawieniom i prorocत्वom. Nieważne, czy się one spełnią. Liczy się to, że ktoś ma 'widzenie' i zgromadzonych ogarnia budujące odczucie, że oto mogą słyszeć głos Boży 'na żywo'.

Czytając dziś Biblię odkryłem, że to zjawisko nie od dzisiaj ma miejsce pośród

ludu Bożego. Niegdyś w Izraelu Bóg postanowił je ukrócić. „Synu człowieczy! Cóż to za powiedzenie krąży u was o ziemi Izraela? Mówicie: *Dni mijają, a żadne widzenia się nie sprawdzają? Dlatego powiedz im: Tak mówi Wszechmocny PAN: Skończę z tym powiedzeniem! Nie powtórzą go już w Izraelu. Powiedz im, że nadeszły dni, kiedy spełni się każde widzenie. Nie będzie już w domu Izraela pustych widzeń i nic nie znaczących zapowiedzi. Tak! Ja jestem PAN. Spełni się wszystko, co oznajmię w swym Słowie, i nic się nie odwlecze. Tak! Domu buntu, za waszych dni wypowiem Słowo i wykonam je – oświadcza Wszechmocny PAN*” [Ez 12,22-25].

Pośród ludu izraelskiego mnożyły się widzenia, które nie mogły się spełnić, ponieważ pochodziły jedynie z ludzkich serc i



umysłów. „A PAN mi odpowiedział: Ci prorocy kłamią. I to w moim imieniu. Nie posłałem ich, nie przekazałem im żadnych poleceń ani nie przemawiałem do nich. Ich widzenia są kłamstwem, ich wróżby nie mają wartości, prorokują sobie przed wami nic innego jak własne złudzenia!” [Jr 14,14]. Z oczywistych powodów wprowadzało to dezorientację. Ludzie z nadzieją chwyтали się takich proctw, rozgłaszali je i nimi żyli. Tymczasem Słowem Bożym, głosem prawdziwych proroków Pańskich, przestawano się przejmować i kierować jego wskazówkami.

W dobie Internetu mnóstwo rozmaitych proroków ma nieograniczony dostęp

do ludzkich serc i umysłów. Prorokują i ogłaszają niestworzone rzeczy. Kto im tego zabroni, kto może zamknąć im usta? Dopóki mają słuchaczy żadnych 'dobrego słowa', będą odciągać ludzi od życia w lokalnym zborze i zwoływać ich na swoje konferencje. W ślad za jednym z sędziwych braci powtarzam: Nie biegajcie za prorokami. Ufać powinniśmy jedynie Słowu Bożemu. Spełni się niezawodnie jedynie to, co jest napisane w Biblii. Codziennie ją więc czytamy i rozważamy, bo prawdziwa wiara chrześcijańska jest zbudowana na fundamencie nauki biblijnych, a nie dzisiejszych, apostołów i proroków. ■



Piotr Aftanas

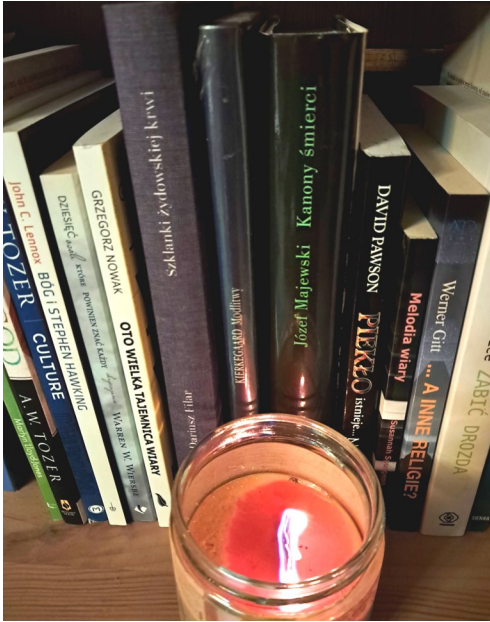
## Wieczny odpoczynek

28 października

...racz im dać Panie, a światłość wiekui- sta niechaj im świeci na wieki wieków, amen.

W tych dniach szczególnie rozbrzmiewają te słowa na polskich cmentarzach. Niedawno byłem na pogrzebie osoby niewierzącej, prowadzonym przez Mistrza Świeckiej Ceremonii Pogrzebowej. Z oczy-

wistych względów nie było żadnych odwołań do Biblii. Miłe i wzruszające wspomnienia, piękna poezja, mądre refleksje. Na koniec jednak Wodzirej zaintonował modlitwę „Wieczny odpoczynek”. Do jakiego pana się zwracał on i żałobnicy<sup>1</sup>? Słowa tej modlitwy, wypowiedane również na rzymskokatolickich pogrzebach, niewiele mają wspólnego z chrześcijaństwem, przede



wszystkim dlatego, że nie może ona wpłynąć na decyzję Boga po śmierci człowieka. Taką szansę zmiany - nawrócenia - ma każdy człowiek dopóki żyje<sup>2</sup>. O wieczny odpoczynek trzeba zatroszczyć się w tym momencie, w tym życiu. Modlitwa o zmniejszenie lub anulowanie kary po śmierci jest jak sadzenie drzewa na betonie i jest znacznie większym złem niż proszenie o cukierki w Halloween. Są, wieczna kara, zatracenie, potępienie, piekło, płacz i zgrzytanie zębami - te wszystkie określenia dotyczą każdego człowieka, który nie wejdzie do arki, nie wyjdzie z Sodomy - który nie uwierzy i nie przylgnie do Chrystusa - Stwórcy i Zbawiciela ludzkości<sup>3</sup>. Noe z rodziną zostali uratowani, ponieważ weszli do arki - uwierzyli Bogu na Słowo. Lot ociągał się, ale uwierzył. Pozostali - utalentowani artyści, wybitni naukowcy, mądrzy nauczyciele, razem ze złodziejami i mordercami i całą gamą ludzi zepsutych moralnie - utopili się w wodzie lub spłonęli w ogniu. Dlaczego nie uwierzyli? Bo: 1) byli obojętni lub neu-

tralni; 2) byli wrogo nastawieni; 3) kpili lub myśleli, że te ostrzeżenia to żarty; 4) nieświadomie ulegli manipulacji<sup>4</sup>.

Słowa tej modlitwy tak wryły się w naszą polską kulturę, mentalność, tradycję, że nawet ateści je wypowiadają. Innym takim bezwiednie powtarzaniem powiedzeniem jest np. to, że taki to a taki zmarły muzyk gra już w Największej Orkiestrze Świata. A są to zaledwie pobożne życzenia nie mające nic wspólnego z rzeczywistością, a raczej ją fałszujące. Może i taki muzyk zagra w takiej Królewskiej Orkiestrze, ale tylko i wyłącznie, gdy będzie narodzony z Ducha Świętego i raczy oddać się w Jego prowadzenie. Martwe organizacje i instytucje religijne mają ogromny acz niszczący wpływ na ludzi<sup>5</sup>.

Jezus Chrystus - tak niechciany wtedy jak i teraz - przyszedł ratować, leczyć, uwalniać od demonów, od alkoholu, papierosów, depresji. Przynosi wolność umysłu i ducha. Wlewa pokój do serca. Wszędzie gdzie się pojawia wzbudza radość u szukających Go<sup>6</sup>. Wejście na Jego arkę to całkowite oddanie życia Jego Słowu. Jedynie Ono zmienia człowieka ponadnaturalnie w doczesności i ze skutkiem w wieczności. Więc zdrowym i miłym Bogu odpowiednikiem omawianej modlitwy mogą być np. słowa psalmisty: „O Panie, racz zbawić!...”<sup>7</sup> - racz zbawić mnie, racz zbawić moją rodzinę, znajomych, póki jeszcze żyją. Albo chociażby takie słowa znalezione w książce szkockiego duchownego z XVI w. - Johna Knoxa - pt.: „Modlitwy zebrane oraz rozprawa o modlitwie”:

„Ponieważ nakazałeś nam modlić się za siebie nawzajem, to prosimy cię, o Panie, nie tylko za nas i tych, których już powołałeś do prawdziwego poznania twojej niebiańskiej woli, lecz także za tych wszystkich ludzi i wszystkie narody świata, które dzięki twoim potężnym czynom wiedzą, że ty jesteś Bogiem nad wszystkim, by zostali



pouczeniu przez twojego Ducha Świętego i uwierzyli w ciebie, jak w ich jedyne Zbawiciela i Odkupiciela. Jednak nie mogą uwierzyć, jeżeli nie usłyszą, nie mogą usłyszeć, jeśli nikt im tego nie zwiastuje, a nikt nie może zwiastować, jak nie zostanie posłany. Dlatego, o Panie, wzbudź wiernych doręczycieli twojej tajemnicy, którzy odkładając na bok wszelkie doczesne względy, będą w stanie, zarówno życiem, jak i doktryną, zabiegać jedynie o twą chwałę, a także zmieszać szyki Szatana, Antychrysta, ze wszystkimi jego najemnikami i papistami (których już wydałeś ztraconemu umysłowi), by nie mogli oni za pomocą sekt, rozłamów, herezji i błędów niepokoić twojej małej trzody. Ponieważ, o Panie, żyjemy w czasach ostatecznych i wielce niebezpiecznych, w których zapanowała ciemnota, a Szatan ze swoimi sługami wszelkimi siłami starają się stłumić światło twojej Ewangelii.

Błagamy cię, byś dalej był przeciw tym drażniącym wilkom; umocnij wszystkich posługujących tobie, których oni trzymają w więzieniu i niewoli. Niech twoja cierpliwość nie będzie dla nich okazją do wzmocnienia ich tyranii czy też powodem zgorszenia dzieci twoich.”

Bóg jest DOBRY. Amen

\*\*\*

<sup>1</sup> „Przecież sam szatan podszywa się pod anioła światłości” - 2Kor 11,14

<sup>2</sup> „I jak zgodnie z przeznaczeniem ludzie raz umierają, a potem czeka ich sąd” - Hebr 9,27

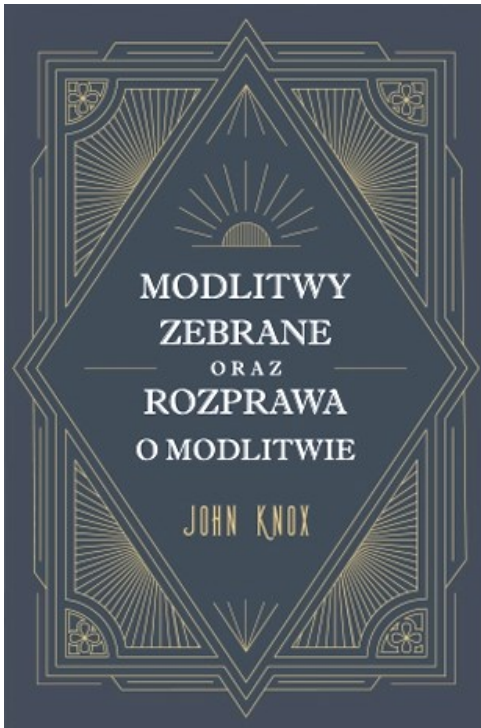
„Poza tym pomiędzy nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy by nawet chcieli, nie mogli się stąd do was przedostać, a tym bardziej stamtąd – do nas” - Łk 16,26

„Przecież człowiek niczym nie wykupi swego brata, nie jest w stanie dać Bogu za niego opłaty. Okup za duszę jest na to zbyt wysoki” - Ps 49,8

„Opamiętajcie się – odpowiedział Piotr – i niech każdy z was da się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa dla odpuszczenia waszych grzechów, a otrzymacie dar – Ducha Świętego” - Dz 2,38

„A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywot” - 1J 5,11-12

<sup>3</sup> „I jak było za dni, gdy żył Noe, tak też będzie w dniach poprzedzających przyście Syna Człowieczego. Ludzie jedli wtedy i pili, żenili się i wydawali za mąż aż do dnia, gdy Noe wszedł do arki i nastał potop – i wszyscy zginęli. Podobnie było za dni Lota. Ludzie jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali, aż w dniu, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką – i wszyscy zginęli. Tak



właśnie będzie w dniu, gdy zjawi się Syn Człowieczy” - Łk 17,26-30

<sup>4</sup> „Przyjdzie On z heroldami swej potęgi, w płomieniu ognia, wymierzając karę tym, którzy nie uznali Boga oraz tym, którzy odmawiają posłuszeństwa dobrej nowinie naszego Pana Jezusa” - 2Tes 1,7-8

„A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, w których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga” - 2Kor 4,3-4

„Sami zresztą zobaczcie, jak wielką, pełną ofiary miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy! Dlatego świat nie przyznaje się do nas i nie chce mieć z nami nic wspólnego, ponieważ on nie ma żadnej relacji z Chrystusem” - 1J 3,1 NPĐ

„Albowiem otepiąto serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył” - Mat 13,15

„Wyszedł tedy Lot i powiedział zięciom swoim, którzy mieli pojąć jego córki za żony, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo Pan zniszczy to miasto! Ale zięciom wydawało się, że żartuje” - 1Moj 14,19

„Przede wszystkim wiedźcie, że w dniach ostatecznych pojawią się szyderycy, zainteresowani zaspokajaniem własnych zachcianek. Będą oni drwić: No i co z obietnicą Jego przyjszcia?! Jakoś, odkąd zasnęli ojcowie, wszystko trwa tak, jak od początku stworzenia” - 2Pt 3,3-4

„Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych” - Mat 24,24

„Przyznaję bowiem, że mają gorliwość dla

Boga. Nie opiera się ona jednak na właściwym poznaniu” - Rz 10,2

„Za nic masz wszystkich, którzy odstępują od Twych ustaw, gdyż ich fałsz jest zwodniczy” - Ps 119.118

<sup>5</sup> „Obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje” - 2Pt 2,19

„Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić ewangelię Chrystusową” - Ga 1,6-7

„Chcą być nauczycielami Prawa, a nie rozumieją ani tego, co mówią, ani tego, przy czym tak stanowczo obstają” - 1Tm 1,7

„Wiem o twoim ucisku i ubóstwie – choć ty jesteś bogaty – i o bluźnierstwie ze strony tych, którzy podają się za Żydów, lecz nimi nie są. Są raczej synagogą szatana” - Obj 2,9

<sup>6</sup> „Albowiem duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu, którzy je mieli, wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych. I było wiele radości w owym mieście” - Dz 8,7

„I przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli i byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków i sparaliżowanych, a On uzdrawiał ich” - Mat 4,24

„Teraz zatem nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie” - Rz 8,1

„Idźcie, stańcie w świątyni i ogłaszajcie ludowi wszystkie te słowa, które darzą życiem” - Dz 5,20

„Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie” - Rz 10.13

<sup>7</sup> Ps 118,25. ■

KRONIKA

ZBOROWA

Lubimy w naszej społeczności październik - to w pierwszą niedzielę tego miesiąca mamy zwyczaj organizować Zborowy Dzień Dziękczynienia. W szczególny sposób skupiamy się tego dnia na wyrażaniu Bogu wdzięczności. Przykładem minionych lat, również tym razem mogliśmy usłyszeć wiele świadectw. Każdy kto zechciał, mógł zabrać głos i publicznie wyrazić wdzięczność Bogu. Zachęcaliśmy by skupić się w wypowiedzi na tym, za co szczególnie chcemy dziękować w perspektywie minionego roku. W pierwszej części nabożeństwa ponad 20 osób zabrało głos, budując zbór i składając do dziękczynienia. Później przystąpiliśmy do Wieczery Pańskiej, a w końcowej części naszego zgromadzenia wspólnie uwielbialiśmy Boga przegoto-



*Dekoracja wyrażająca wdzięczność Bogu za obfitość tegorocznych plonów*



*Krzysztof, który składa świadectwo wdzięczności mimo niedawnego wypadku*

wanymi pieśniami. Salę nabożeństw przyozdobiły okolicznościową dekoracją siostry Iwona i Teresa.

Po nabożeństwie odbyła się ostatnia w sezonie agapa w ogrodzie. Tym razem serwowany był bigos, ale na stołach znalazło się jeszcze wiele innych smakołyków, które przynieśli zborownicy. Bóg dał nam piękną pogodę, dzięki czemu mogliśmy wydłużyć czas naszego dziękczynienia. Przez okres jesienno-zimowy zdążymy zatęsknić za spotkaniami w ogrodzie.

Październik to miesiąc kiedy definitywnie kończą się już wakacje, nawet dla studentów. Oznacza to, że przychodzi czas, aby po przerwie „wystartowały” na nowo wszystkie służby. W naszym zborze w październiku wznowiły swoje spotkania praktycznie wszystkie grupy domowe. Serdecznie zachęcamy do udziału w tej formie budowania relacji z wierzącymi i pogłębiania znajomości Słowa Bożego. Z inicjatywy siostry Magdy Kowalińskiej powstała również grupa studencka, która spotyka się w jej mieszkaniu w każdą sobotę. Polecamy tę inicjatywę modlitwie wstawienniczej.

W pierwszą sobotę miesiąca, tj. 7 października, odbyły się warsztaty dla osób zaangażowanych w służbę nagłośnienia. Brat Emanuel Aftanas wiernie troszczy się o tę pracę w naszym zborze, tak aby wszystko było dobrze słyszalne nie tylko w kaplicy, ale również w każdym zakątku globu, gdzie bracia i siostry uczestniczą w naszych nabożeństwach za pośrednictwem transmisji. Tym razem warsztat poświęcony był właśnie w głównej mierze tematowi streamingu. Mamy nadzieję, że jeśli zdarza się wam uczestniczyć w nabożeństwie za pośrednictwem internetu, to dostrzegacie progres jakości naszych transmisji. Jeśli macie jakieś uwagi – warto je zgłaszać do Emanuela, który ma największą wiedzę w tym zakresie.

W niedzielę 15 października pożegnaliśmy Sarę i Łukasza, młode małżeństwo, które przed kilkoma miesiącami ślubowało sobie miłość w naszym zborze. Zdecydowali się na przeprowadzkę do Anglii, gdzie planują mieszkać i podjąć pracę. Podczas nabożeństwa modliliśmy się o Boże prowadzenie dla nich. Oczywiście mamy nadzieję, że w przyszłości znów będziemy mogli ich powitać w naszym gronie – jeśli taka będzie wola naszego Pana.

Od pierwszej niedzieli miesiąca po nabożeństwie odbywały się spotkania przygotowawcze do chrztu. Z niedzieli na niedzielę przybywało też katechumenów, z czego niezmiernie się cieszymy. W ostatnią niedzielę miesiąca, tj. 29 października, odbył się chrzest wiary. W ten radosny dzień świętowaliśmy to, że sześć kolejnych osób zdecydowało się publicznie wyznać swoją wiarę w Jezusa jako Syna Bożego i ślubowało Mu wierność na resztę życia. Cieszymy się z tego, że towarzyszyliśmy w tej ważnej chwili Carmen,

Ani, Polinie, Anieli, Tymonowi oraz Natanowi. Wspominajmy te młode (w wierze, ale również wiekiem) osoby w naszych modlitwach. Całe nabożeństwo rozpoczęło się od usługi zborowego chóru. Po pierwszej pieśni świadectwo nawrócenia złożyli Ania, Polina i Tymon. Można ich odsłuchać na nagraniu nabożeństwa dostęp-



*W niedzielę 15 października modliliśmy się o błogosławieństwo dla Sary i Łukasza w Anglii, dokąd się przeprowadzili*



*Usługa chóru rozpoczęła nabożeństwo z chrztem wiary, 29 października 2023*

nym na YouTube. Tym razem chrztu udzielał Tomasz. Całe nabożeństwo prowadził pastor Marian, a brat Gabriel odpowiadał za Wieczerzę Pańską. Po zakończeniu przedłużyliśmy naszą społeczność na balkonie kaplicy, przy kawie i herbacie oraz przyniesionych ciastach.

Od października dotychczas do służby porządkowej nowe

osoby. Cieszymy się, że wiele osób odczuwa potrzebę praktycznego zaangażowania się w pracę na rzecz zboru. Jest wiele przestrzeni, gdzie można zaangażować się w służbę – jeśli szukasz miejsca dla siebie, możesz porozmawiać z innymi zborownikami na ten temat. Nawet jeśli nie masz czasu na stałe zaangażowanie, można doraźnie „popracować” przy zborze. Październik to czas kiedy jest wiele zadań porządkowych przy zborowym ogrodzie. Niektórzy regularnie spędzają czas na posesji, np. grabiąc liście. Dziękujemy wszystkim za ich serce do służby.

Przypominamy, że nadal czekamy na odpowiedź konserwatora w sprawie projektu remontu budynku dworu. Jeśli dostaniemy zielone światło, planujemy na parterze przygotować kawiarnię, w której będziemy mogli pić kawę po zakończeniu nabożeństwa niezależnie od pory roku. ■



*Chrzest przyjęli (kolejność na zdjęciu): Natan, Tymon, Carmen, Aniela, Polina i Ania, 29 października 2023*



## KAZANIA w październiku

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić zwiastowane Słowo Boże?

Zapraszamy na stronę zboru [www.ccnz.pl/](http://www.ccnz.pl/) oraz na [www.youtube.com/@ccnz](https://www.youtube.com/@ccnz)

- ◆ 8 X – Mariusz Byczkowski – „Jakim naczyniem jestem?”, 2Tm 2,21
- ◆ 15 X – Tomasz Biernacki – „Najważniejsze wybory” Hbr 4,6-7
- ◆ 22 X – Marian Biernacki – „Jak odlecieć bez żalu i poczucia przykrości”, Ps 90,10
- ◆ 29 X – Gabriel Kosętko – „Ochrzczeni w Chrystusa Jezusa”, Rz 6,3

## Raport księgowy

### Kolekty niedzielne

- 1 października 2023 - 1 544,99 zł
- 8 października 2023 - 1 195,00 zł
- 15 października 2023 - 1 437,00 zł
- 22 października 2023 - 1 062,00 zł
- 29 października 2023 - 2 425,00 zł

### Pozostałe wpłaty w październiku

- Dziesięciny i darowizny - 42 710,93 zł
- na służbę charytatywną - 1 460,00 zł
- na remont - 450,00 zł
- na misję - 1 100,00

## Nabożeństwa w Centrum Chrześcijańskim Nowe Życie

- w niedziele – godz. 11.00
- w środy – godz. 18.30  
(wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru w Internecie można odsłuchać na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć na kanale YouTube - Centrum Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku [www.youtube.com/@ccnz](http://www.youtube.com/@ccnz)



## Lista urodzin



### LISTOPAD

- 8 listopada - Marcin Nieznalski
- 15 listopada - Natanael Kupryjanow
- 17 listopada - Agata Maciołowska
- 18 listopada - Carmen Kalicińska
- 21 listopada - Tomasz Biernacki
- 21 listopada - Bogdan Derdzikowski
- 24 listopada - Gabriela Biernacka
- 24 listopada - Polina Kolesnyk
- 26 listopada - Aniela Irzabek
- 26 listopada - Jacek Kukołowicz

### GRUDZIEŃ

- 1 grudnia - Dorota Thomas
- 4 grudnia - Piotr Typiak
- 9 grudnia - Anna Wanionek
- 10 grudnia - Barbara Piech
- 17 grudnia - Ewa Łachwa
- 18 grudnia - Anna Biernacka
- 22 grudnia - Aleksandra Krzemień
- 23 grudnia - Zosia Kowalska
- 24 grudnia - Danylo Zhadan
- 25 grudnia - Elżbieta Lemańska

## SUBKONTO NA CELE MISYJNE

Przed wszystkim prosimy zawsze o modlitwę. To podstawowa forma wsparcia dobrych inicjatyw, którą dysponujemy. Każdy z nas może (i powinien) korzystać z możliwości wstawiania się u Boga z prośbami o Jego przychylność i błogosławieństwo dla wszystkiego, czego się podejmujemy na tej ziemi.

Czasem to właśnie trwanie w modlitwie sprawia, że czujemy się pobudzeni do tego, aby wesprzeć daną służbę również naszym osobistym zaangażowaniem albo środkami finansowymi. W naszym zborze nie mamy w zwyczaju prosić ludzi o pieniądze, a ilekroć decydujemy się rozpocząć zbiórkę środków na jakiś cel, jest to poprzedzone naradą w gronie Rady Zborowej.

Wiemy jednak, że Bóg pobudza nas czasem do tego, aby łożyć na dobre dzieło. Bez rozgłosu. Bez wielkich akcji promocyjnych. Bez zbędnych słów.

Od pewnego czasu w sercach kilku osób z naszej społeczności coraz głośniejszy „gra” temat misji. Prosimy wszystkich zborowników, aby regularnie modlić się o misjonarzy, którzy podporządkowują swoje życie służbie głoszenia Dobrej Nowiny na całym świecie. Wstawiamy się za prześladowanym Kościołem, ponieważ wielu spośród naszych braci i siostr doświadcza bardzo realnych krzywd ze względu na imię Jezus.

Jeśli Bóg pobudza Was do tego, aby ponadto wspierać misyjne inicjatywy swoimi finansami, to informujemy, że utworzyliśmy na ten cel subkonto w kasie naszego zboru. Oznacza to, że można wpłacić pieniądze do księgowej lub bezpośrednio na konto zboru, z zaznaczeniem, że chcemy aby środki te przeznaczone były na rozwój misji. Może być to użyte później na wsparcie zborowych inicjatyw, dofinansowanie wyjazdu misyjnego kogoś z nas lub przekazane dalej do zweryfikowanej organizacji, która zajmuje się utrzymywaniem „zawodowych” misjonarzy.

Więcej informacji uzyskać można u brata Kuby Irzabka, który odpowiada w naszym zborze za tematy związane z misją. ■

---

Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

## Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzmy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

# JEGO WIECZNA CHWAŁA

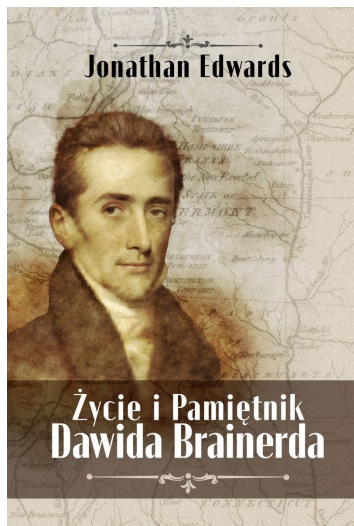
## „Życie i pamiętnik Dawida Brainerda” - Jonathan Edwards

Życie Dawida Brainerda jest dla mnie niesamowitym przykładem, że Bóg rządzi suwerennie tym światem i wszystko co się w nim dzieje ma na celu dobro Jego ludu. On ma swój mądry cel we wszystkim. 10 marca 1744 roku Brainerd napisał: „Moja dusza była słodko poddana Bożemu rozporządzeniu mną, pod każdym względem. Wiedziałem, że nie dzieje się nic, jak tylko to, co jest dla mnie najlepsze. Zawierzyłem Bogu, że On nigdy mnie nie opuści, choćbym szedł doliną cienia śmierci”. W momencie, gdy zrozumiemy, że Bóg zarządził nasze cierpienie, możemy w spokoju wyciszyć swoje serce przed Panem. Możemy być pewni, że ma On w tym swój cel.

Tak, często będziemy płakać. Będziemy zasmuceni, ale będziemy również trwać w mocnym przekonaniu, że nasz Bóg jest na swoim tronie, a my jesteśmy w Jego rękach, a wszelkie okoliczności są Jego dziełem dla naszego absolutnego dobra i Jego wiecznej chwały.

Moją modlitwą jest, aby historia Dawida Brainerda zainspirowała cię drogi czytelniku do radykalnego życia dla Chrystusa i uwielbienia skoncentrowanego na Bogu i Jego chwale. „Pamiętniki”, które trzymasz w dłoni są najczystszy wołaniem serca człowieka, który przez cierpienie nauczył się najgłębszych lekcji duchowych, doświadczając tego, że prawdziwa radość to nie brak cierpienia, ale obecność Boga pośrodku największego mroku. Ufam, że dzięki „Pamiętnikom” Brainerda PAN wzbudzi wśród swojego ludu pasję dla życia skupionego wokół Królestwa Bożego, a także nauczy nas kochać tych, którzy przechodząc przez ciemną noc duszy, nie widzą światła nadziei.

Dawid Brainerd żył zaledwie 29 lat. Tylko osiem jako chrześcijanin i jedynie cztery lata w służbie misjonarskiej. Dlaczego życie tego człowieka wywarło taki wpływ na historię Kościoła oraz osobistą pielgrzymkę niezliczonej rzeszy świętych? Dlaczego John Wesley powiedział, że każdy kaznodzieja powinien uważnie przestudiować prace Brainerda? ■



## PS Nr [327] – listopad 2023

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: [PS@ccnz.pl](mailto:PS@ccnz.pl)

Kontakt z pastorem: 604790232, [biuro@ccnz.pl](mailto:biuro@ccnz.pl); Stoisko z literaturą i multimediami: [piotr@ccnz.pl](mailto:piotr@ccnz.pl)

Wpłaty na PS kierować na nr konta: 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724 z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadanych do redakcji PS.